

NIEREALNA REALPOLITIK. REPUBLICA BOŃSKA WOBEC STANU WOJENNEGO I NORMALIZACJI W POLSCE 1981–1986

Z pewnym uproszczeniem reakcje polityczne państw Zachodu na wprowadzenie w Polsce stanu wojennego i późniejszą politykę „normalizacji” można podzielić na trzy kategorie: najostrzejszą linię amerykańską, pośrednią i pełną sprzeczności linię francuską oraz ugodową linię niemiecką. Najbardziej jaskrawym przejawem ugodowości tej ostatniej były z jednej strony kontrowersyjne wypowiedzi polityków niemieckich z pierwszych dni stanu wojennego, z drugiej – powszechnie skrytykowana podróż byłego kanclerza Willy’ego Brandta do Warszawy w grudniu 1985 r.

Zaproponowany podział jest rzecz jasna w dużej mierze sztuczny, ma zresztą na celu podkreślenie niuansów polityki zachodniej, która na najbardziej ogólnym planie pozostawała stosunkowo spójna. Postulaty niemieckie nie różniły się znacznie od żądań wysuwanych wobec Wojciecha Jaruzelskiego przez inne państwa Zachodu, a nawet Stany Zjednoczone. Wszystkie te państwa zgadzały się co do wymogu wycofania stanu wojennego (a później – demokratyzacji), podjęcia dialogu z Kościołem i opozycją, zwolnienia internowanych i więźniów politycznych oraz powrotu na drogę reform. Inna była forma przekazywania tych żądań, akcentowanie problemów i pomysły, jak reagować na bieżące wydarzenia. To właśnie na tym polu, bardziej szczegółowym, można wyróżnić trzy linie dyplomatyczne. Państwa „obozu niemieckiego” były najbardziej zainteresowane porozumieniem się z władzami PRL i zniesieniem lub nienakładaniem sankcji gospodarczych na Polskę. Siłą rzeczy polityka ta realizowała się kosztem Solidarności i podziemnej opozycji. Obok RFN można do tego obozu zaliczyć Austrię (kraj neutralny), Kanadę i Grecję.

Jak podkreślał dziennikarz William E. Smith, w grudniu 1981 r. Niemcy pragnęły „zachować wszystko co możliwe z [polityki] *détente*”¹. Mieczysław Tomala dodaje, że Bonn łagodniej niż inne stolice zachodnie zareagowało na stan wojenny, co wywołało krytykę ze strony działaczy Solidarności². Jeszcze dosadniej wypowiada się Dieter Bingen: „w dniu tra-

¹ W.E. Smith, *Candles in the Night*, „Time”, 4 I 1982.

² M. Tomala, *Die Beziehungen zwischen Polen und der Bundesrepublik Deutschland [w:] Bonn - Warschau 1945-1991. Die deutsch-polnischen Beziehungen. Analyse und Dokumentation*, red. H.A. Jacobsen, M. Tomala, Köln 1992, s. 10.

PATRYK PLESKOT

dr, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i École des Hautes Études en Sciences Sociales w Paryżu. Pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie. Autor książek, m.in. *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty polskich historyków z francuskim środowiskiem „Annales” w latach 1945-1989* (2010), *Pokolenie 82/89. Niezależne Zrzeszenie Studentów na Uniwersytecie Warszawskim 1982-1989* (2011), *Niewiadomski: zabić prezydenta* (Warszawa 2012), a także wyborów źródeł: *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL*, t. 1–2 (z Tadeuszem P. Rutkowskim, 2009–2012), *„Tarcza partii i narodu”. Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945-1956* (2010).

gicznych wydarzeń w Polsce kanclerz demokratycznej części Niemiec czuł się niezdolny do jakiegokolwiek publicznej krytyki wprowadzenia stanu wojennego w Polsce³. W Bonn kwestie wschodnie rozpatrywano w kontekście jedności narodu niemieckiego, której nie dałoby się osiągnąć bez zgody Moskwy. Stąd pewna miękkość, podporządkowana nadrzędnemu celowi zjednoczenia, wpływająca na relacje z polskim reżimem i ostrożny stosunek do Solidarności jako elementu potencjalnie zaostrzającego sytuację w bloku wschodnim i przez to oddalającego nadzieje na zjednoczenie. Dlatego też władze zachodnioniemieckie – w przeciwieństwie do amerykańskich – interpretowały stan wojenny nie jako skutek działań ZSRR, ale właśnie jako „mniejsze zło”, wręcz ratunek przed radziecką inwazją. Obie interpretacje decyzji gen. Jaruzelskiego podyktowane były racją stanu tych państw, a nie wynikały z obiektywnej oceny.

Jak zaznacza Heinrich August Winkler, wypadki z 12 i 13 grudnia 1981 r. zostały w Bonn „przyjęte z trwogą i ulgą jednocześnie – trwogą, bo konsekwencji nie można było jeszcze przewidzieć, a z ulgą, ponieważ wewnętrzne rozwiązanie kryzysu przez samych Polaków wydawało się złem o wiele mniejszym niż interwencja wojskowa Związku Radzieckiego”⁴. Specyficzne stanowisko RFN uwidocznili się już w pierwszych godzinach po wprowadzeniu stanu wojennego. Kanclerz Helmut Schmidt zareagował zaskakująco umiarkowanie⁵. Trzeba jednak pamiętać o jego specyficznym położeniu: w nocy z 12 na 13 grudnia Schmidt przebywał z oficjalną wizytą w NRD. Od 1970 r. żaden zachodnioniemiecki polityk tej rangi nie gościł u wschodniego sąsiada. Wizytę już dwukrotnie przekładano: najpierw z powodu radzieckiej inwazji

na Afganistan, potem z racji sierpniowych strajków w Polsce. Teraz kanclerz robił wszystko, by sprawa polska nie przeszkodziła dążeniu do poprawy stosunków między RFN i NRD. Tuż przed podróżą otrzymał od niemieckiego wywiadu BND ściśle tajną notatkę, w której pisano o „bardzo dużej możliwości” operacji wojskowej w Polsce. Sam jednak z rozbijającą szczerością przyznał kilka lat później: „nigdy nie czytałem notatek tajnych służb, wolałem zawsze wyrobić sobie własną opinię”⁶.

Postanowił zatem nie zmieniać planu wizyty w NRD. 13 grudnia wystąpił przed kamerami razem z Erichem Honeckerem na specjalnej konferencji prasowej. Obaj zgodnie poparli wprowadzenie stanu wojennego. Schmidt uważał je za mniejsze zło i zabezpieczenie przed radziecką inwazją. „Pan Honecker był równie zaskoczony jak ja, że okazało się to konieczne” – stwierdził naiwnie. Największe zaniepokojenie kanclerza budziło internowanie... Edwarda Gierka, którego uważał za swego przyjaciela⁷. Na koniec w imieniu swoim i Honeckera wyraził nadzieję, że w Polsce uda się pogodzić skonfliktowane strony⁸. Próbuąc wyjaśnić postawę kanclerza, Dieter Bingen stwierdza: „chodziło o to, aby gwałtowny konflikt komunistycznego rządu w Polsce z ruchem »Solidarności« w jak najmniejszym stopniu obciążył stosunki niemiecko-niemieckie”⁹.

Ugodowa postawa kanclerza zyskała poparcie dużej części członków Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, którzy co prawda wyrażali solidarność z narodem polskim i zalecali szybkie zniesienie stanu wojennego, ale negatywnie oceniali amerykańską politykę sankcji gospodarczych¹⁰. Niektórzy działacze SPD krytykowali jednak zbyt ugodową ich zdaniem

³ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997, s. 200.

⁴ H.A. Winkler, *Polskie wyzwolenie, niemieckie zjednoczenie. Trudna droga do rozwiązania dwóch kwestii stulecia*, Warszawa 2002, s. 16.

⁵ N. Dombrowsky, *Solidarität mit Solidarnosc? Politische Reaktionen aus der Bundesrepublik auf die Entstehung der „Solidarnosc“ und die Ausrufung des Kriegszustandes in der Volksrepublik Polen 1980–1982*, „Deutschland Archiv” 2009, nr 41, s. 68, 71.

⁶ G. Mérétyk, *Noc generała*, Warszawa 1989, s. 142.

⁷ H.A. Winkler, *Polskie wyzwolenie...*, s. 16; zob. też J. Szarek, *Zachód wobec stanu wojennego [w:] Droga do niepodległości. „Solidarnosc” 1980–2005*, Warszawa 2005, s. 341.

⁸ *Texte zur Deutschlandpolitik*, seria 2, t. 8: 20 III 1980 – 1 X 1982, Bonn 1983, s. 408–412.

⁹ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 201.

¹⁰ W. Korzycki, *Reakcja RFN na stan wojenny w Polsce*, „Sprawy Międzynarodowe” 1982, nr 5, s. 107–108.

retorykę, zwłaszcza lidera rządzącej partii i byłego kanclerza Willy'ego Brandta, który w swym liście do gen. Jaruzelskiego i wystąpieniu w Bundestagu w sprawie stanu wojennego wyrażał się jeszcze ostrożniej niż Schmidt¹¹. Taki wydzźwięk miał wywiad Brandta dla telewizji ZDF z 23 grudnia, w którym wypowiedział się bardzo mętnie i pośrednio uzasadniał stanowisko strony polskiej¹². Stwierdził, że ostra krytyka jest wyłącznie „quasi-bohaterstwem”, które nikomu w Polsce nie pomoże¹³.

13 grudnia w niemieckim MSZ powołano sztab roboczy analizujący rozwój wydarzeń w Polsce. Dzień później doszło do konsultacji w gronie koalicjantów (socjaldemokratów i liberałów), po której kanclerz Schmidt wyraził nadzieję, że polski kryzys nie wymknie się spod kontroli, proces reform będzie kontynuowany, a Polsce uda się rozwiązać problemy bez użycia siły i zewnętrznej interwencji¹⁴. Liberałowie reagowali nieco szybciej i bardziej zdecydowanie: już 14 grudnia prezydium FDP wystosowało rezolucję nawiązującą do zniesienia stanu wojennego¹⁵. Jednak szef partii i minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher zachowywał bardziej ostrożną postawę – wyraził nadzieję, że Polacy sami i bez użycia siły rozwiążą swoje problemy¹⁶.

Prezydium SPD swoje oświadczenie sformułowało dopiero 16 grudnia. „Nasza sympatia leży po stronie całego polskiego narodu”, powinien on rozwiązać swoje problemy bez użycia przemocy i rozlewu

krwi – ogłoszono. Zapewniono o woli niemieszania się w wewnętrzne sprawy polskie. Nie zdobyto się na krytyczną ocenę posunięć gen. Jaruzelskiego, zauważając jedynie, że należałoby przyspieszyć „proces reform i odnowy”. Za niezbędne uznano utrzymanie polityki odprężenia, leżącej w interesie Polaków. SPD deklarowała gotowość pomocy¹⁷.

18 grudnia w wystąpieniu przed Bundestagiem kanclerz oświadczył: „my, Niemcy, nie powinniśmy uważać się za sędziów Polaków”, choć zapewnił, że „całym sercem” stoi po ich stronie¹⁸. Liczył, że stan wojenny zostanie szybko cofnięty. Wyraził też nadzieję, że sygnatariusze Aktu Helsińskiego nie będą mieszać się w sprawy polskie, a Polacy sami rozwiążą swe problemy. Dotyczyło to zatem państw i Wschodu, i Zachodu. Życzył sobie kontynuowania procesu reform w PRL, wyrażając na koniec „solidarność z Polską”. O Solidarności nie wspominał¹⁹. Było to bardzo ostrożne wystąpienie.

Miękki stosunek rządu do spraw polskich wzbudzał krytykę opozycyjnej chadecji, oskarżającej Schmidta o „politykę proradziecką”, choć i chadecy nie byli zgodni w interpretowaniu polskich wydarzeń²⁰. Zarzucano socjalistom bezczynność i uciekanie przed problemem pod przykrywką działań humanitarnych. Rzecznik frakcji parlamentarnej CDU/CSU Alois Merdes określił wręcz wystąpienie Schmidta z Honeckerem jako jedno z „najbardziej deprymujących zdarzeń najnowszej historii polsko-niemieckiej”. Sam Kohl nie

¹¹ Zob. np. Archiwum Socjaldemokracji w Bonn (AdSD), Willy Brandt Archiv, A 11.10, 288, Pismo Erwina Behrendta do Rainera Wagnera, 28 XII 1981, k. 102–103; *ibidem*, A 11.10, 293, Pismo działaczy SPD z Monachium do Willy'ego Brandta, [styczeń?] 1981, k. 91–92.

¹² *Ibidem*, A 11.10, 306, Pismo Wolfganga Schulta do Willy'ego Brandta, 6 I 1982, k. 247–248.

¹³ *Ibidem*, A 11.10, 308, Pismo Hansa-Achima Thiemego do Willy'ego Brandta, 27 XII 1981, k. 26.

¹⁴ *Bonn will sich an den Grundsatz der Nichteinmischung halten*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 15 XII 1981; Archiwum Chrześcijańskiej Demokracji w Sankt Augustin (AfCDP), 0/073-Polen-1, *Bundesregierung betrachtet Lage in Polen mit grosser Sorge*, 14 XII 1981, b.p.

¹⁵ J.J. Węc, *FDP wobec polityki wschodniej RFN 1969–1982*, „Deutschland-Archiv” 1991, nr 5, s. 235; zob. też H.D. Genscher, *Erinnerungen*, Berlin 1995, s. 268.

¹⁶ AfCDP, 0/73-Polen-1, Reakcje RFN na sytuację w Polsce: streszczenie, 19 XII 1981, b.p.

¹⁷ AdSD, Willy Brandt Archiv, A 13, 100A, Oświadczenie prezydium SPD w sprawie Polski, 16 XII 1981, k. 80–81; AfCDP, 0/073-Polen-1, Stanowisko prezydium SPD w sprawie Polski, 16 XII 1981, b.p. Według Dietera Bingena oświadczenie opublikowano dopiero 17 grudnia (D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 202).

¹⁸ W.E. Smith, *The Darkness Descends*, „Time”, 28 XII 1981; N. Dombrowsky, *Solidarität mit Solidarność?...*, s. 71–72.

¹⁹ *Bonn – Warschau 1945–1991...*, s. 626.

²⁰ Zob. np. AdSD, Willy Brandt Archiv, A 13, 100A, Komunikat prasowy CDU w sprawie postawy SPD wobec spraw polskich, 21 XII 1981, k. 66.

wypowiadał się jednak o wiele bardziej stanowczo niż Schmidt, choć w odróżnieniu od kanclerza zwracał uwagę na wątek radziecki²¹.

Mimo wszystkich różnic i ostrych sporów koalicji z opozycją na posiedzeniu Bundestagu 18 grudnia zdołano przyjąć ogólnikowy wniosek końcowy dotyczący wydarzeń w Polsce, podpisany przez przedstawicieli trzech największych partii. Wyrażono w nim „solidarność z ciężko doświadczonym narodem polskim”. Nawoływano władze PRL do uwolnienia internowanych, kontynuowania reform, dialogu z „patriotycznymi i reformistycznymi warstwami polskiego społeczeństwa”. Zabrakło potępienia stanu wojennego; nie padła też nazwa Solidarność, choć mówiono o „gwałtownie zerwanym dialogu”, sprzeciwiającym się Aktowi Helsińskiemu z 1975 r. Nie wspomniano również o ZSRR, podkreślano jedynie helsińską zasadę niemieszania się w sprawy wewnętrzne państw sygnatariuszy. W tym kontekście wyrażano „poważną troskę” z powodu „narastającej propagandowej nagonki na polski kurs reform i otwartych lub ukrytych gróźb z zewnątrz wobec polskiej niepodległości”. Na koniec wezwano Niemców do pomocy humanitarnej dla sąsiadów. Apel o pomoc gospodarczą skierowano także do instytucji państwowych²². Ceną parlamentarnego kompromisu był brak wezwania do zniesienia stanu wojennego²³.

Tego samego dnia oświadczenie sformułował również rząd federalny. Miało ono podobny, choć jeszcze bardziej ostrożny wydźwięk: rząd wzywał sygnatariuszy Aktu Helsińskiego do nieingerowania w sprawy polskie, które należy rozstrzygać bez użycia siły.

Apelowano do władz PRL, by kontynuowały reformy i odnowę, i obiecano pomoc żywnościową²⁴.

Wytyczne te z pewnymi wariacjami stały się wiążące przez kilka najbliższych miesięcy. Co prawda niedługo po powrocie z Berlina Wschodniego kanclerz zmodyfikował swoje zdanie, a podczas obrad NATO 5 stycznia 1982 r. – płacąc trybut amerykańskiemu sojusznikowi – wraz z Ronaldem Reaganem obarczył ZSRR dość niejasną odpowiedzialnością za wydarzenia w Polsce i uznał niezdolność komunizmu do realizacji dążeń społeczeństwa²⁵, to jednak podstawowych wytycznych swej polityki nie zmienił²⁶. Priorytetem pozostawały stosunki z NRD, a wyraźne potępienie PRL i ZSRR mogło je znacznie pogorszyć²⁷. Powszechnie zdawano sobie sprawę, że deklaracja z 5 stycznia została złożona pod naciskiem Reagana²⁸.

Więcej zaangażowania w sprawy polskie zaczęła wykazywać największa niemiecka federacja związków zawodowych DGB (Deutscher Gewerkschaftsbund), która zorganizowała akcję Solidarität mit Polen. Inicjatywa – w porównaniu z działalnością związków francuskich i włoskich nieco spóźniona – miała przede wszystkim humanitarny charakter, choć związkowcy domagali się również natychmiastowego uwolnienia internowanych oraz podjęcia przez władze w Warszawie rozmów z Solidarnością²⁹.

Bardzo dużo kłopotów sprawiła niemieckim władzom dwunastoosobowa delegacja gdańskiej Solidarności, kierowana przez Kazimierza Kunikowskiego, która 12 grudnia 1981 r. wyruszyła do Bremy. Tam dowiedziała się o wprowadzeniu stanu wojennego. Gospodarze nie bardzo wiedzieli, co zrobić z przybyły-

²¹ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 202–203.

²² *Menschliche und moralische Solidarität*, „Süddeutsche Zeitung”, 19 XII 1981; *Appell des Deutschen Bundestages zur Verhängung des Kriegsrechts in Polen*, „Frankfurter Rundschau”, 21 XII 1981.

²³ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 204.

²⁴ *Texte zur Deutschlandpolitik*, seria 2, t. 8..., s. 441–450.

²⁵ AdSD, Willy Brandt Archiv, A 13, 100A, Komunikat prasowy SPD w sprawie niemiecko-amerykańskich konsultacji, 6 I 1982, k. 8; AfCDP, 0/73-Polen-1, Wspólne oświadczenie Schmidta i Reagana, 14 I 1982, b.p.

²⁶ J. Szarek, *Zachód wobec stanu wojennego...*, s. 341.

²⁷ T. Garton Ash, *Polska rewolucja. Solidarność 1980–1982*, Londyn 1987, s. 205.

²⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), 1242/41, Stenogram wywiadu z socjologiem Zygmuntem Tkoczem, „Głos Ameryki”, 17 IV 1982, k. 111–113.

²⁹ AdSD, Willy Brandt Archiv, A 13, 100A, Akcja Solidarität mit Polen, 21[?] XII 1981, k. 59.

mi: czy odesłać ich do Polski, czy przyjąć w RFN, a jeśli przyjąć, to na jakich warunkach. Przyznanie azylu politycznego mogło dać pretekst stronie polskiej do pozbawienia ich obywatelstwa. Wynikające z tych rozterek zwlekanie było coraz gorzej odbierane przez opinię publiczną. Burmistrz Bremy Hans Koschnick starał się lawirować między tymi sprzecznościami. 20 stycznia bremeński parlament krajowy przyjął Polaków na swym posiedzeniu. Powitano ich owacyjnie, ale ich status był przedmiotem partyjnych sporów. Ostatecznie zapewniono delegacji lokum w Bremie i pomoc w zorganizowaniu przez nią stałej komórki solidarnościowej. Otwarto ją dopiero 19 kwietnia 1982 r. Miała być wspomagana przez DGB, która jednak nie okazała wielkiej chęci do pomocy³⁰. W tych warunkach placówka funkcjonowała tylko dwa lata, oskarżana z jednej strony o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa, a z drugiej – z CIA³¹.

* * *

W Bonn niechętnie spoglądano na amerykańską strategię sankcji gospodarczych. 4 stycznia podczas spotkania z Reaganem kanclerz Schmidt określił sankcje jako bezzasadne³². Sprzeciw RFN wobec tych restrykcji – mimo deklaracji, że Zachód mówi w sprawach polskich jednym głosem³³ – miał bardzo ważne podłoże gospodarczo-finansowe. Po pierwsze polsko-niemiecka wymiana handlowa była znacznie większa niż marginalne w sumie zaangażowanie amerykańskie w Polsce; sankcje nie kosztowały Stanów

Zjednoczonych zbyt wiele, inaczej było w przypadku RFN³⁴. Po drugie nałożenie sankcji przez Bonn mogłoby spowodować ogłoszenie przez PRL niewypłacalności, co mocno uderzyłoby w zachodniemieckie banki, którym Warszawa była dłużna najwięcej, bo około 18 mld marek. Jako że kredyty były gwarantowane przez rząd, niewypłacalność zaszkodziłaby ekipie Schmidta, grożąc gospodarce i samej koalicji rządowej³⁵. Trzeba zarazem podkreślić, że bardzo dotkliwe dla reżimu Jaruzelskiego było już to, że w wyniku wprowadzenia stanu wojennego RFN po prostu wstrzymała pomoc gospodarczą dla Polski³⁶.

Co prawda Genscher – na potrzeby Waszyngtonu prezentując twardy wizerunek – stwierdził 10 stycznia 1982 r., że sprawy polskie idą w złym kierunku³⁷, a RFN podpisała rezolucję NATO z 11 stycznia (nawołującą do wprowadzenia sankcji) i oficjalnie uzależniła pomoc dla Polski od zniesienia stanu wojennego, zwolnienia internowanych i wznowienia dialogu z opozycją, jednak w praktyce warunki te nie były w Bonn traktowane bezwzględnie. Zachodni analitycy podkreślali, że międzynarodowe deklaracje RFN ze stycznia były utrzymane w znacznie ostrzejszym tonie niż indywidualna retoryka zachodniemiecka³⁸. Bonn starało się uniknąć izolacji na arenie europejskiej i atlantyckiej.

14 stycznia 1982 r. w Bundestagu odbyła się kolejna debata poświęcona sprawom polskim. Z tej okazji postawie SPD i FDP wydali deklarację o kontynuowaniu drogi wytyczonej uchwałą z 18 grudnia. Wyrażono w niej zadowolenie z dotychczasowych oświadczeń

³⁰ A. Riechers, *Pomoc dla „Solidarności”. Przykłady pomocy zachodniemieckiego społeczeństwa i państwa w latach 1980–1982*, Warszawa 2006, s. 36–42.

³¹ I. Goddeeris, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych „Solidarności”. Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” 1982–1989*, cz. 1, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2, s. 322–324; A. Riechers, *Pomoc dla „Solidarności”...*, s. 45.

³² Schmidt: *Sanktionen gegen Polen problematisch*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 4 I 1982.

³³ AfCDP, 0/73-Polen-1, Wischniewski dostrzega „jedność Zachodu” w sprawie Polski, 7 I 1982, b.p.

³⁴ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 206.

³⁵ AIPN, 1585/3874, Informacja dotycząca niektórych politycznych i ekonomicznych aspektów determinujących aktualne stanowisko RFN w kwestii współpracy finansowej z Polską, 12 I 1982, k. 43–44.

³⁶ D. Korger, *Die Polenpolitik der deutschen Bundesregierung 1982–1991*, Bonn 1993, s. 26.

³⁷ AfCDP, 0/73-Polen-1, Genscher: sytuacja w Polsce pogarsza się, 10 I 1982, b.p.

³⁸ Centre des Archives Diplomatiques de Nantes, 316, Szyfrogram ambasady francuskiej w Bonn w sprawie zachodniemieckich ocen wydarzeń w Polsce, 5 I 1982, b.p.

zachodni niemieckiego rządu na arenie międzynarodowej, a jednocześnie chwalono rząd za „rozważną postawę”, zwłaszcza na forum NATO. Powtórnie apelowano do polskich władz o cofnięcie stanu wojennego, zwolnienie internowanych, kontynuowanie dialogu z Kościołem i opozycją, wprowadzenie reform gospodarczych. Starano się nie mówić o ZSRR; wyrażono tylko nadzieję, że konferencja przeglądowa Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, rozpoczęta w Madrycie jeszcze w 1980 r., zajmie się geopolitycznymi uwarunkowaniami sytuacji w Polsce – co oczywiście nie było prawdopodobne. Wezwano do udzielenia Polsce pomocy humanitarnej, podkreślając trudności reżimów komunistycznych z realizacją społecznych oczekiwań³⁹.

Dieter Bingen, podsumowując reakcje RFN na wprowadzenie stanu wojennego z pierwszych tygodni, stwierdził: „polityczne protesty i demonstracyjne gesty sprzeciwu kierowane pod adresem przywódców w Warszawie wypadły o wiele skromniej w porównaniu z publicznymi reakcjami np. we Francji i w USA. Działania symboliczne w polityce nie były mocną stroną Niemców”⁴⁰. Niezrozumiała dla Solidarności polityka socjaldemokratów zaważyła na chłodnych stosunkach między polską opozycją a SPD nie tylko w latach osiemdziesiątych, ale i później⁴¹.

Jedną z głównych cech linii niemieckiej było niezaprzerwanie kontaktów politycznych i dyplomatycznych z polskim reżimem – wbrew przyjętej przez NATO i EWG nieformalnej zasadzie międzynarodowej izolacji PRL. Już 30 grudnia 1981 r. przyjechał do Bonn z dwudniową wizytą wicepremier Mieczysław Rakowski, zaproszony przez szefa MSZ Hansa-Die-

tricha Genschera. Był to ewenement w świecie zachodnim; podobną politykę wśród państw zachodnich stosowała jedynie Grecja. W rozmowie w cztery oczy z Genscherm Rakowski przekonywał, że polskie władze myślą o cofnięciu stanu wojennego. Genscher zaś twierdził, że oczekuje na jak najszybsze podjęcie dialogu z Kościołem i społeczeństwem, zwolnienie internowanych i zakończenie stanu wojennego⁴². Wyraził też „zdziwienie i troskę” z powodu sytuacji w Polsce, podkreślał wagę „szybkiego sygnału” ze strony władz⁴³. Nazwa Solidarność nie padła⁴⁴.

Niektórzy z postów SPD bezpośrednio po 13 grudnia jeździli do Polski w prywatnym czy też nieoficjalnym charakterze. Od 12 do 15 lutego 1982 r. w Polsce, zgodnie z życzeniem Willy’ego Brandta, przebywał wpływowy polityk Karsten D. Voigt, który rozmawiał z przedstawicielami władz, m.in. z Józefem Czyrkiem i Tadeuszem Olechowskim. W sprawozdaniu z podróży zwracał szczególną uwagę na fatalny stan polskiej gospodarki⁴⁵. Po powrocie podzielił się spostrzeżeniami nie tylko z kolegami z rządu, ale też z amerykańskim Departamentem Stanu. Stosujące blokadę dyplomatyczną Stany Zjednoczone musiały uznać te informacje za cenne, choć nie pochwały przecież łamania bojkotu.

Cztery dni po Voigcie do Warszawy przybył z nieoficjalną wizytą Herbert Wehner, przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu⁴⁶. Choć w rozmowie z Jaruzelskim próbował wy badać możliwość przywrócenia dialogu z Solidarnością i Lechem Wałęsą, to jego wizyta – głównie na skutek manipulacji polskich władz – wzbudziła duże kontrowersje i sprzeciw chadeckiej opozycji, oskarżającej ekipę

³⁹ AdSD, Willy Brandt Archiv, A 13, 100A, Rezolucja frakcji parlamentarnych SPD i FDP w sprawach polskich, 13 I 1982, k. 10.

⁴⁰ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 203.

⁴¹ A. Hajnicz, *Polen in seinem geopolitischen Dreieck*, „Aussenpolitik” 1989, nr 1, s. 29.

⁴² AfCDP, 0/073-Polen-5, Rozmowa Genschera z Mieczysławem Rakowskim, 30 XII 1981, b.p.; *Bonn – Warschau 1945–1991...*, s. 626; M.F. Rakowski, *Jak to się stało*, Warszawa 1991, s. 60.

⁴³ AfCDP, 0/073-Polen-5, Genscher: wielkie współczucie narodu niemieckiego, 30 XII 1981, b.p.; *ibidem*, Tematyka rozmów Genschera z Rakowskim, 31 XII 1981, b.p.

⁴⁴ AdSD, Archiv Eugen Selbmann, 186, Streszczenie rozmowy Hansa-Jürgena Wischniewskiego z Mieczysławem Rakowskim, 6 I 1982, b.p.

⁴⁵ AdSD, Archiv Karsten D. Voigt, H 51, Sprawozdanie Karsten D. Voigta z podróży do Polski 12–16 II 1982, 16 II 1982, b.p.

⁴⁶ AdSD, Archiv Eugen Selbmann, 201, Notatka Eugena Selbmann [?] dotycząca wizyty Herberta Wehnera w Polsce, 25 II 1982, b.p.

Schmidta o popieranie reżimu wojskowego w Polsce. Pod wrażeniem upadku gospodarki, na który zwracali uwagę jego polscy rozmówcy, Wehner był jednym z pierwszych zachodnich polityków, który *explicite* nazwał stan wojenny „mniejszym złem”⁴⁷.

Nierespektowanie bojkotu dyplomatycznego odróżniało stanowisko zachodniemieckie nie tylko od stanowczej linii amerykańskiej, ale także od mniej zdecydowanej orientacji francuskiej. Helmut Schmidt podsumowywał bez ogródek, że „pewne kręgi” amerykańskie chciałyby przeprowadzić „krucjatę” w Polsce, a „tylko wariaci ze skrajnej prawicy sądzili, że Zachód powinien lub mógłby w jakikolwiek sposób interweniować”⁴⁸. Oficjalne wypowiedzi brzmiały inaczej. 30 stycznia w oświadczeniu z okazji amerykańskiej akcji Dzień Solidarności kanclerz zapewniał, że Niemcy „całym sercem stali po stronie polskich robotników w ich dążeniach do praworządności i demokracji”, a uciskanie wolności w Polsce jest „poważnym moralnym wyzwaniem dla całego świata”. Podkreślał, że Polacy sami muszą znaleźć swoją „drogę ku przyszłości”, i przestrzegał ZSRR przed wpływaniem na ten wybór⁴⁹. Tego samego dnia w telegramie do centrali DGB przekonywał o swoim zaangażowaniu po stronie Solidarności, wspominał o robotnikach, którzy zginęli lub zostali uwięzieni, podkreślał akcje pomocowe dla

Polaków. Dodał, że władze warszawskie muszą podjąć dialog z wolnymi związkami zawodowymi⁵⁰. Bońska dyplomacja zmieniała ton zależnie od okoliczności i adresatów.

Znaczącą formą rekompensaty za brak oficjalnego zaangażowania stały się posunięcia rządu służące ułatwieniu przesyłania pomocy humanitarnej do Polski, na które w godny podziwu sposób odpowiedziało niemieckie społeczeństwo⁵¹. Najbardziej spektakularnym z tych działań było okresowe zniesienie opłat pocztowych za paczki żywnościowe i ubraniowe wysyłane do Polski. Decyzja Bundestagu w tej sprawie weszła w życie 8 lutego 1982 r., obowiązywała do 30 czerwca. Niemiecka Poczta Federalna straciła około 77 mln marek planowanych przychodów; otrzymała je jednak z budżetu państwa. Akcja przyczyniła się do znacznego wzrostu liczby paczek: przez te pięć miesięcy wysłano ich do Polski ponad 4,3 mln⁵². Nowa centroprawicowa koalicja CDU-FDP powtórzyła tę akcję w przedświątecznym okresie listopada i grudnia 1982 r. W ogólnej liczbie przesyłek z 1982 r. znalazło się w sumie około 2 mln paczek z ubraniami i żywnością⁵³. Z kolei za pośrednictwem niemieckiego Caritasu przesłano w tym czasie za Odrę prawie 23 tys. ton produktów⁵⁴. Helmut Kohl ogólną wartość niemieckiej pomocy dla Polaków ocenia na 300 mln

⁴⁷ AfCDP, 0/073-Polen-5, Oświadczenie frakcji parlamentarnej CDU-CSU w sprawie wizyty Herberta Wehnera w Polsce, 24 II 1982, b.p.; M. Świder, *Wizyta Herberta Wehnera w Warszawie w lutym 1982 roku w świetle sprawozdań Frakcji SPD*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” / „Deutsch-Polnisches Jahrbuch” 2009, nr 16, k. 71–91; *idem*, *Privatreise oder Spezialmission? Herbert Wehner in Warschau – Februar 1982*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 2007, nr 2, s. 133–149.

⁴⁸ J. Szarek, *Zachód wobec stanu wojennego...*, s. 343.

⁴⁹ AdSD, Archiv Eugen Selbmann, 124, Oświadczenie Helmuta Schmidta z okazji Dnia Solidarności, 30 I 1982, b.p.; AfCDP, 0/73-Polen-1, Schmidt: Represje w Polsce są zagrożeniem dla pokoju, 30 I 1982, b.p.

⁵⁰ AfCDP, 0/73-Polen-1, Komunikat prasowy wydziału prasy i informacji rządu federalnego dotyczący telegramu kanclerza Schmidta do DGB, 30 I 1982, b.p.

⁵¹ A. Riechers, *Pomoc dla „Solidarności”...*, s. 10; zob. też P. Bender, *Die Neue Ostpolitik und ihre Folgen. Vom Mauerbau bis zur Vereinigung*, München 1995.

⁵² N. Dombrowsky, *Solidarität mit Solidarnosc?...*, s. 74.

⁵³ C. Klessmann, *Ostpolitik und Koexistenz der Systeme* [w:] *Deutschland und Polen im zwanzigsten Jahrhundert*, red. U. Becher, W. Boro-dziej, R. Maier, Hannover 2002, s. 98; H.A. Jacobsen, *Bundesrepublik Deutschland – Polen. Aspekte ihrer Beziehungen* [w:] *Bonn – Warschau 1945–1991...*, s. 46.

⁵⁴ C. Domin, *Nachbarliche Hilfe in der Not des Kriegsrechts* [w:] *Feinde werden Freunde: von den Schwierigkeiten der deutsch-polnischen Nachbarschaft*, red. F. Pflüger, W. Lipscher, Bonn 1993, s. 280.

marek⁵⁵. Zdaniem Dietera Bingena osiągnęła ona wśród państw Europy Zachodniej największe rozmiary. Ówczesny ambasador w Warszawie Georg Negwer przypomina zarazem, że masowe akcje społecznej pomocy dla Polaków były sprzeczne z oficjalnymi stosunkami bilateralnymi, które znalazły się w impasie⁵⁶.

Ciekawe, że stosunek do Solidarności i stanu wojennego tak bardzo oddzielił niezwykle aktywne na tym odcinku społeczeństwo niemieckie od nieco makiawelicznej polityki władz. Akcji towarzyszyły wszakże formułowane co jakiś czas przez parlamentarzystów (głównie opozycyjnych) wezwania do zwolnienia internowanych, zwłaszcza Lecha Wałęsy⁵⁷. Niektórzy politycy angażowali się także w niepolityczne inicjatywy prosolidarnościowe, takie jak komitet Solidarność z Polskim Narodem, który powstał na początku lutego 1982 r. z udziałem członków CDU⁵⁸. Włączali się oni osobiście w organizację akcji charytatywnych, np. poseł SPD Eugen Selbmann⁵⁹. Spotykali się też z emigracyjnymi działaczami Solidarności. Pierwszym ważnym politykiem SPD, który to uczynił, był Johannes Rau. 16 lutego odwiedziła go w Düsseldorfie grupa polskich działaczy opozycyjnych⁶⁰. Kontakty te jednak miały nieoficjalny charakter i były sporadyczne.

Słumienie demonstracji w Polsce 1–3 maja 1982 r. rządząca SPD przyjęła za „konsternację i troską”, choć zarazem wyrażano zadowolenie ze zwolnienia części internowanych przed 1 maja. Poza wezwaniem do zniesienia stanu wojennego, uwolnienia więźniów politycznych i rozpoczęcia rozmów z „wszystkimi

ważnymi siłami” społecznymi nie podjęto żadnych kroków⁶¹. W retorykę tę wpisał się rząd, nawołując 5 maja do dialogu władz z Kościołem i Solidarnością⁶².

Częściową amnestię z 21 lipca 1982 r. rzecznik rządu Lothar Rühl ocenił tego samego dnia jako „krok w dobrym kierunku”, choć podkreślił, że wiarygodność posunięć polskiego rządu musi być zweryfikowana przez Bonn w ramach współpracy z partnerami z Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i NATO⁶³. Ostrożność wynikała z kontynuowania przez polskie władze polityki represyjnej. Brutalne słumienie przez milicję i SB demonstracji z końca sierpnia 1982 r. zostało przez Bonn skrytykowane – Klaus Bölling podkreślał, że pacyfikacje doprowadziły do ofiar śmiertelnych. Ograniczono się jednak do ponownego wezwania do dialogu⁶⁴.

Można przypuszczać, że zaostrenie retoryki niemieckich władz, widoczne od połowy 1982 r., wynikało z trudnej sytuacji kanclerza i rządu, który miał w tym czasie charakter mniejszościowy. 1 października kanclerz Schmidt został zmuszony do rezygnacji. W pożegnalnym przemówieniu podkreślał, że krytyka stanu wojennego nie może zniszczyć woli porozumienia z polskim narodem⁶⁵. Były to dość niejasne sformułowania. Tak kończyła się era dominacji socjalistycznej *Ostpolitik*, którą polska rewolucja Solidarności faktycznie pogrzyżyła.

Chadecja, przejmując władzę, nie miała jasno wypracowanego planu działania względem Polski. Co prawda bardziej jednoznacznie popierała Solidarność, ale nie utrzymywała relacji z polską opozycją⁶⁶.

⁵⁵ Margaret Thatcher Foundation, Speeches, Interviews and other Statements, Thatcher Archive: COI transcript, Wspólna konferencja prasowa Helmuta Kohla i Margaret Thatcher w Londynie, 22 IV 1983, b.p.

⁵⁶ G. Negwer, *Schwierige Mission...*, s. 201–202.

⁵⁷ AfCDP, 2/205/1, Wniosek grupy posłów CDU-CSU w sprawie uwolnienia Lecha Wałęsy i innych więźniów politycznych, 30 III 1982, b.p.

⁵⁸ AfCDP, 0/73-Polen-1, Powstanie komitetu Solidarność z Polskim Narodem, 2 II 1982, b.p.

⁵⁹ AdSD, Archiv Eugen Selbmann, 123, Pismo Joachima F. Kendelbachera do Eugena Selbmann, 6 VIII 1982, b.p.

⁶⁰ AfCDP, 0/73-Polen-1, Johannes Rau przyjmuje członków Solidarności, 16 II 1982, b.p.

⁶¹ SPD *verurteilt Gewalt gegen Demonstranten in Polen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 5 V 1982.

⁶² AfCDP, 0/073-Polen-1, Rząd federalny: polskie problemy należy rozwiązywać tylko za pomocą dialogu, 4 V 1982, b.p.

⁶³ AdSD, Archiv Eugen Selbmann, 123, Oświadczenie Karstena D. Voigta w sprawie zawieszenia stanu wojennego w Polsce, 22 VII 1982, b.p.

⁶⁴ AfCDP, 0/073-Polen-1, *Bonn betroffen über Vorfälle in Polen*, 1 IX 1982, b.p.

⁶⁵ Przemówienie Helmuta Schmidta w Bundestagu, 1 X 1982 [w:] *Bonn – Warschau 1945–1991...*, s. 352.

⁶⁶ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 211–212.

CDU i CSU musiały dopiero rozwinąć politykę na tym polu, również w szerszej perspektywie stosunków niemiecko-polskich, których architektem przez kilkanaście ostatnich lat pozostawała socjaldemokracja. Na początek nowy rząd Helmuta Kohla (z Hansem-Dietrichem Genscherem jako szefem MSZ, symbolem kontynuacji polityki zagranicznej) przyjął nieco bardziej zdecydowaną retorykę – np. stosunkowo ostro komentował zdelegalizowanie Solidarności⁶⁷. Genscher mówił o „gorzkim rozczarowaniu”, nazywał decyzję Jaruzelskiego „poważnym wykroczeniem przeciwko Aktowi Końcowemu z Helsinek”⁶⁸.

W niemieckiej prasie pojawiły się głosy, że nowa chadecko-liberalna koalicja może zaostrzyć kurs względem PRL⁶⁹, choć w swym inauguracyjnym przemówieniu z 13 października Kohl zapowiedział kontynuację wschodniej polityki poprzedniej ekipy⁷⁰. Dieter Bingen przekonuje jednak, że ta rzeczywista kontynuacja zyskała nowe akcenty: priorytetem zachodniemieckiej polityki zagranicznej stała się nie tylko niemiecka jedność, ale też sojusz ze Stanami Zjednoczonymi i budowanie struktur europejskich. Niemniej w *Ostpolitik* nadal najważniejsze były stosunki z NRD i ZSRR, którym sprawa polskiej opozycji musiała ustępować⁷¹. Wygrana chadecji na pewno ożywiła kwestię mniejszości niemieckiej i polskiej granicy zachodniej, na których socjaliści skupiali się w mniejszym stopniu.

Zapowiedzi zniesienia stanu wojennego odbiły się w Bonn niewielkim echem. Niemniej rząd wyraził

zadowolenie z powodu decyzji polskich władz i nadzieje, że doprowadzi ona do dialogu ze wszystkimi grupami społecznymi i narodowego konsensusu. Nadal domagano się zwolnienia wszystkich internowanych i prawa robotników do posiadania własnego związku zawodowego, ale znów nie wspomniano o Solidarności⁷².

Po zawieszeniu stanu wojennego strona niemiecka nie wyrażała woli pełnej normalizacji kontaktów. Tematem numer jeden w RFN stała się zresztą kampania przed wyborami przewidzianymi na początek marca 1983 r. W kampanii pojawiały się na drugim planie wątki polskie, np. w lutym kilkunastu deputowanych i działaczy SPD podpisało protest przeciwko więzieniu szczecińskiego związkowca Edmunda Bałuki (w tym czasie miał ruszyć jego proces)⁷³, a Kohl chwalił Niemców za „bezprecedensową” skalę pomocy humanitarnej dla Polaków⁷⁴. Za tę pomoc gorąco dziękował Wałęsa, politykę wschodnią chadeków ostro krytykowały zaś reżimowe media PRL⁷⁵.

Trzeba zauważyć, że po marcowej wygranej chadecja bardziej jednoznacznie niż wcześniej zaczęła solidaryzować się (na nieoficjalnej płaszczyźnie) z polską opozycją, np. domagając się zwolnień z aresztów konkretnych działaczy, wymienianych z nazwiska, a nie w sposób ogólny, jak to robili socjaliści⁷⁶. To przewartościowanie zaczęło przynosić owoce. W czerwcu 1983 r. doszło do pierwszych tajnych, bezpośrednich kontaktów organizacyjnych chadecji z Solidarnością – rzecz nie do pomyślenia dla SPD. W tym

⁶⁷ AfCDP, 0/073-Polen-1, Oświadczenie Norberta Blüma w sprawie zdelegalizowania Solidarności, 12 X 1982, b.p.

⁶⁸ *Ibidem*, Genscher „bitter enttäuscht” über neues Gewerkschaftsgesetz, 9 IX 1982, b.p.

⁶⁹ E. Neumaier, *Die Wiederkehr des Buhmanns*, „Süddeutsche Zeitung”, 15 X 1982.

⁷⁰ D. Bingen, *Helmut Kohls Polenpolitik...*, s. 27; B. Koszel, *Die Aussenpolitik der Volksrepublik Polen gegenüber der Bundesrepublik Deutschland 1949–1989* [w:] *Erlebte Nachbarschaft. Aspekte der deutsch-polnischen Beziehungen im 20. Jahrhundert*, red. J.P. Barbian, M. Zybur, Wiesbaden 1999, s. 70.

⁷¹ D. Bingen, *Die deutsch-polnischen Beziehungen in der Ära der sozial-liberalen Koalition* [w:] *Feinde werden Freunde...*, s. 181.

⁷² AfCDP, 0/073-Polen-1, Komunikat prasowy rzecznika rządu, 16 XII 1982, b.p.

⁷³ AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, w. 8/72, Szyfrogram MSZ nr 2355/I z Kolonii, 17 II 1983, k. 72.

⁷⁴ AfCDP, 0/073-Polen-1, Kohl szacuje prywatną pomoc dla Polski na 300 mln marek, 10 II 1983, b.p.

⁷⁵ *Ibidem*, Wałęsa dziękuje za niemiecką pomoc humanitarną, 25 II 1983, b.p.; *ibidem*, 2/205/1, Ostra krytyka chadeckiej *Ostpolitik* ze strony polskiej, 7 II 1983, b.p.

⁷⁶ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 215–216.

czasie pod pozorami podróży naukowej przybył do RFN bliski współpracownik Tadeusza Mazowieckiego Artur Hajnicz, aby przedstawić władzom federalnym poglądy opozycji na stosunki z Niemcami. Po przełamaniu pierwszych oporów (dokładnie sprawdzano „list żelazny”, jaki Hajniczowi wystawiła podziemna Solidarność) doszło 30 czerwca do jego rozmowy z sekretarzem stanu w MSZ Aloisem Mertesem. Hajnicz poinformował, że Solidarność jest gotowa przychylnie spojrzeć na zjednoczenie Niemiec, ale pod warunkiem ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie. Pozostawia również RFN wolną rękę w sprawie restrykcji gospodarczych (kredyty). Mertes najprawdopodobniej zachęcił samego Kohla do spotkania z Hajniczem. Zorganizowano je bardzo szybko. Polak powtórzył kanclerzowi swoje tezy⁷⁷.

Wygrana chadecji oznaczała dalszy zwrot na prawo polityki niemieckiej i pewne zbliżenie do Stanów Zjednoczonych, które jednak nie prowadziło do znaczącej modyfikacji polityki wschodniej. Niewiele reakcji nad Renem wywołało stłumienie niezależnych manifestacji z 1 i 3 maja 1983 r. Protestowali pojedynczy postowie, np. Otto Zink z CDU⁷⁸. Znacznie większym echem odbiło się zniesienie stanu wojennego. W Bonn chwalono przyjęte ustawy sejmowe, amnestię i sygnalizowanie chęci poprawy stosunków z Zachodem. Genscher przekonywał, że Zachód powinien zachęcać PRL do dalszej liberalizacji, m.in. odchodząc od sankcji. W ten sposób rozmiękczano linię amerykańską.

Mimo zniesienia stanu wojennego dyplomacja RFN, podobnie jak jej sojuszników, wyczekiwała na rozwój sytuacji. Genscher, manifestując zadowolenie z tej decyzji, stwierdził, że należy teraz czekać na jej praktyczne skutki⁷⁹. Uchwalone 28 lipca restrykcyjne ustawy o cenzurze i prawie karnym utwierdzały zachodnich polityków w takiej postawie⁸⁰.

Socjalistycznej opozycji nie przeszkadzało to w próbach zacieśniania więzów z PZPR. Od 24 do 26 października 1983 r. w Niemczech gościła delegacja Klubu Poselskiego PZPR z Kazimierzem Barcikowskim na czele⁸¹. Obok konsultacji partyjnych z czołowymi politykami SPD polski polityk rozmawiał też z przedstawicielami koalicji, w tym z Genscherem⁸². Chadecja nie zamierzała bowiem **zbytnio odchodzić od strategii** przełamywania bojkotu dyplomatycznego, którą stosowała SPD. Od wczesnej jesieni 1983 r. trwały przygotowania do wizyty wpływowego polityka CDU Bernharda Vogela w Polsce⁸³. Przyjechał on w listopadzie, kontaktował się m.in. z ważnymi członkami partii, rządu i episkopatu, deklarując wolę polepszenia obustronnych relacji⁸⁴. Inicjatywy te nie podobały się sojusznikom Bonn, głównie Waszyngtonowi⁸⁵.

W 1984 r. przewidywano wizyty kolejnych polityków średniego szczebla, niełamujące wąsko rozumianego bojkotu dyplomatycznego. Wśród przyjeżdżających dominowali socjaliści. Między 31 stycznia a 4 lutego w Polsce bawiła na zaproszenie PZPR delegacja SPD kierowana przez Hansa-Jürgena Wischniewskiego. Podróż okazała się sukcesem władz

⁷⁷ K. Mischczak, *Deklarationen und Realitäten. Die Beziehungen zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der (Volks-)Republik Polen von der Unterzeichnung des Warschauer Vertrages bis zum Abkommen über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit (1970-1991)*, München 1993, s. 246.

⁷⁸ AfCDP, 0/073-Polen-1, Artykuł posta CDU Otto Zinka w „Deutschland Union Dienst”, 3 V 1983, b.p.; *CDU mit den Arbeitern Polens solidarisch*, „Münchner Merkur”, 4 V 1983.

⁷⁹ AfCDP, 0/073-Polen-1, Genscher: Zachód powinien ośmielić Polskę, 22 VII 1983, b.p.

⁸⁰ AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, w. 8/73, Szyfrogram MSZ nr 2175/III z Kolonii, 15 VIII 1983, k 41.

⁸¹ E. Mörbitz, *Warschau will Dialog mit Bonn beleben*, „Frankfurter Rundschau”, 28 X 1983; *Bonn – Warschau 1945-1991...*, s. 627.

⁸² *Barcikowski bei Genscher*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 25 X 1983.

⁸³ AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, w. 8/73, Szyfrogram MSZ nr 1129/IV z Kolonii, 21 X 1983, k 163.

⁸⁴ *Ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 1449/IV z Kolonii, 27 X 1983, k 177; *ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 2310/IV z Kolonii, 1 XI 1983, k 205.

⁸⁵ *Ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 4127/IV z Kolonii, 15 XII 1983, k. 274.

polskich; po powrocie Wischniewski na konferencji prasowej wezwał rząd do normalizacji stosunków z PRL⁸⁶. Przez tego typu kontakty opozycyjna SPD próbowała prowadzić swoją tradycyjną, odprężeniową *Ostpolitik*.

W lipcu 1984 r. w Polsce ogłoszono kolejną amnestię dla więźniów politycznych. Zachodniemieckie władze próbowały wykorzystać to do swej odprężeniowej polityki. Określiły amnestię – tak jak inne państwa Zachodu – jako „krok w dobrym kierunku”⁸⁷. Niemiecki rząd sugerował, że polskie posunięcia powinny skłonić Zachód do „częściowego odejścia od sankcji”, ale z zastrzeżeniem ponownego ich nałożenia w razie powrotu opozycjonistów do więzień. Bardzo ostrożnie zalecał Warszawie powrót do porozumień sierpniowych, a w sprawach szczegółowych starał się naciskać na uwolnienie aresztowanego w czerwcu 1984 r. i nadal więzionego Bogdana Lisa⁸⁸.

W sumie amnestia nie zlikwidowała impasu, jaki panował w stosunkach polsko-niemieckich po zniesieniu stanu wojennego – niezobowiązujących gestów sympatii niemieckich władz w stosunku do władz PRL, napotykających na sztywną postawę strony polskiej. Miękkie stanowisko RFN uwidoczniło się podczas czwartej rocznicy Sierpnia i po zamordowaniu ks. Jerzego Popiełuszki – Bonn nie zdobyło się na żadną oficjalną reakcję na te wydarzenia⁸⁹.

Ugodowa dyplomacja niemiecka zaczęła jednak powoli i z trudem przynosić pożądane – zarówno przez Bonn, jak i Warszawę – skutki. W drugiej połowie 1984 r. PRL wreszcie zdecydowała się pozytywnie odnieść do kwestii wizyty Hansa-Dietricha Genschera, podnoszonej przez Niemców od początku roku. Wątki solidarnościowe nie odgrywały w tych przygotowaniach pierwszorzędnej roli. Z powodu braku zgody co do programu pobytu (poszło m.in. o spotkania z opozycjonistami i odwiedzenie grobu ks. Popiełuszki) ostatecznie niemiecki polityk bezterminowo przełożył swą podróż⁹⁰. Ważną przyczyną, która usztywniła stanowisko polskie, był brak wyraźnego odcięcie się Kohla i Genschera od „rewizjonistycznych” wypowiedzi niektórych polityków chadeckich⁹¹.

Fiasko wizyty odbiło się echem w całej Europie – jako niemiecki falstart w **wyścigu o normalizację kontaktów z PRL**. Również dla Warszawy niepowodzenie misji Genschera było porażką⁹². Być może dlatego ponowne negocjacje podjęto już w grudniu⁹³. Genscher był gotowy do daleko idących ustępstw protokolarnych, choć nie chciał rezygnować ze złożenia kwiatów na grobie ks. Popiełuszki⁹⁴. Jego skłonność do kompromisu rosta jednak z upływem czasu. W styczniu 1985 r. sygnalizował możliwość rezygnacji z kontaktu z opozycją i złożenia kwiatów na grobie Popiełuszki. Chciał jednak w jakiejś formie uczcić pamięć pole-

⁸⁶ *Bonn – Warschau 1945–1991...*, s. 628; por. AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, w. 8/73, Szyfrogram MSZ nr 4521/IV z Kolonii, 22 XII 1983, k. 293.

⁸⁷ AdSD, Archiv Eugen Selbmann, 187, Stefan Olszowski żąda jednoznacznego komunikatu chadeków w sprawie układu z 1970 r., [lipiec] 1984, b.p.; AfCDP, 0/073-Polen-1, Bonn cieszy się z polskiej amnestii, 23 VII 1984, b.p.

⁸⁸ AIPN, 1585/3894, Załącznik do informacji dziennej na temat zachodnich ocen amnestii w Polsce, 28 VII 1984, k. 37–38.

⁸⁹ AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, w. 10/74, Szyfrogram MSZ nr 3262/III z Kolonii, 4 IX 1984, k. 222; *ibidem*, w. 10/73, Szyfrogram MSZ nr 1724/IV z Kolonii, 30 X 1984, k. 109.

⁹⁰ AfCDP, 0/073-Polen-5, Komunikat prasowy Ambasady RFN w Warszawie w sprawie oświadczenia rzecznika MSZ PRL, 21 XI 1984, b.p.; Archiwum Foreign & Commonwealth Office, Roczny raport ambasady Wielkiej Brytanii w Warszawie na temat sytuacji w Polsce w 1984 r., 31 XII 1984, b.p.; AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, w. 10/73, Szyfrogram MSZ nr 3493/IV z Kolonii, 28 XI 1984, k. 182; H.D. Genscher, *Erinnerungen...*, s. 272; D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 222.

⁹¹ D. Korger, *Die Polenpolitik der deutschen Bundesregierung...*, s. 59, 92 (przypis 293); D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 219; A. Hajnicz, *Polen in seinem geopolitischen Dreieck...*, s. 35.

⁹² AfCDP, 0/073-Polen-1, Genscher: Wizyta w Polsce jest konieczna i ważna, 27 XI 1984, b.p.

⁹³ AfCDP, 0/073-Polen-1, Genscher o Polsce: nadszedł czas na ocieplenie wzajemnych stosunków, 6 XII 1984, b.p.

⁹⁴ *Zprzecieków*, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 108, s. 2.

głych niemieckich żołnierzy i chociaż przejść koło grobu ks. Jerzego⁹⁵.

Ostatecznie przeważała zupełnie inna formuła wizyty, uzgodniona zaledwie kilka dni przed przylotem. Szef MSZ i wicekanclerz przybył do Warszawy 6 marca 1985 r. jedynie na sześć godzin, w drodze z Helsinek do Sofii. Spotkał się z Jaruzelskim i ministrem spraw zagranicznych Stefanem Olszowskim, a także wicepremierem Rakowskim, szefem Stronnictwa Demokratycznego Edwardem Kowalczykiem i prymasem Polski kard. Józefem Glempem⁹⁶. Z przyjętego harmonogramu wynikało, że nie będzie czasu na spotkanie z opozycją. Wizyta nie była jednak jedynie afirmacją władz PRL – mimo wszystko Genscher znalazł czas, by zobaczyć grób ks. Popiełuszki⁹⁷. Tak oto – pośpieszenie, roboczo i tranzytowo – kończyła się era bojkotu dyplomatycznego między PRL i RFN.

Misja Genschera wywołała raczej negatywne komentarze wielu polityków zachodnich. Nie rozwiązała palących problemów między Bonn i Warszawą, zwłaszcza podnoszonego przez stronę polską „rewizjonizmu”⁹⁸. Dyplomacja Bonn pozostawała w połowie lat osiemdziesiątych bardziej pasywna – mimo swej ugodowości – i konserwatywna niż francuska, włoska czy brytyjska. Praktycznie już od 1981 r. RFN prowadziła politykę podwójnej strategii, czyli kontynuowania prób odprężenia z reżimem Jaruzelskiego przy jednoczesnych nieoficjalnych gestach prosolidarnościowych⁹⁹. Kładła przy tym większy nacisk na

porozumienie ze stroną rządową, mniej angażowała się w popieranie polskiej opozycji, które miało się kanalizować w pomocy humanitarnej i akcjach społecznych. Linia niemiecka nie wpływała na wyraźną poprawę bilateralnych relacji z Polską. I choć chadecy potrafili bardziej stanowczo niż SPD oceniać sytuację w PRL, nie zmienili zasadniczo podstawowych założeń *Ostpolitik*. Co więcej, realizując ją, niekiedy korzystali z pomocy socjalistycznych polityków, mających lepsze kontakty w Polsce.

Wyrazem niejednoznacznej postawy Bonn wobec PRL i opozycji, a również coraz mniej realnej strategii wschodniej SPD, była bardzo kontrowersyjna podróż byłego kanclerza Willy’ego Brandta do Warszawy w dniach 6–9 grudnia 1985 r. z okazji piętnastej rocznicy układu między PRL i RFN¹⁰⁰. Lech Wałęsa, korzystając z tej okazji, zaprosił Brandta w liście wysłanym 1 września 1985 r. do wspólnego złożenia kwiatów na Westerplatte¹⁰¹. W odpowiedzi, przekazanej Wałęsie dopiero po kilku tygodniach, Brandt grzecznie odmówił¹⁰². Dziękując za zaproszenie, stwierdził: „nie jestem pewien, czy podczas mego krótkiego pobytu znajdę czas, żeby odwiedzić Gdańsk”¹⁰³. Odpowiedź była zadziwiająca i niespotykana wśród polityków innych krajów zachodnich. Wizyta Brandta stała się okazją dla PRL-owskiej propagandy¹⁰⁴. Wywołała zarazem rozgorczenie w środowisku opozycji – zachowanie Brandta skrytykowali Bronisław Geremek i Zbigniew Bujak, który wysłał pod koniec listopada

⁹⁵ AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, 33/82, w. 13, Szyfrogram MSZ nr 1396/I z Kolonii, 25 I 1985, k. 43.

⁹⁶ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 226; AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, 33/82, w. 13, Szyfrogram MSZ nr 3550/I z Kolonii, 28 II 1985, k. 125.

⁹⁷ M. Frybes, *Dziękujemy za solidarność – Merci pour votre solidarité!*, Warszawa 2005, s. 90.

⁹⁸ AfCDP, 0/073-Polen-1, Warszawa: Kohl poczynił krok do tyłu, 18 VI 1985, b.p.

⁹⁹ A. Riechers, *Pomoc dla „Solidarności”...*, s. 53; N. Bégin, *Kontakte zwischen Gewerkschaften in Ost und West: die Auswirkungen von Solidarnosc in Deutschland und Frankreich: ein Vergleich*, „Archiv für Sozialgeschichte” 2005, t. 45, s. 323.

¹⁰⁰ Kilkutomowa dokumentacja tej podróży w: AdSD, Willy Brandt Archiv, A 19, 263, k. 1–125; *ibidem*, A 19, 264, k. 1–191; *ibidem*, A 19, 265, k. 1–145; *ibidem*, A 19, 266, k. 1–177; *ibidem*, A 19, 267, k. 1–190.

¹⁰¹ AdSD, Willy Brandt Archiv, A 11.2, 174, List Lecha Wałęsy do Willy’ego Brandta, 1 IX 1985, k. 43.

¹⁰² AfCDP, 0/073-Polen-1, Willy Brandt odrzuca zaproszenie Lecha Wałęsy, 18 XI 1985, b.p.; *Kein Treffen von Brandt mit Walesa*, „Die Welt”, 21 XI 1985.

¹⁰³ AdSD, Willy Brandt Archiv, A 11.2, 174, List Willy’ego Brandta do Lecha Wałęsy, 22 X 1985, k. 43.

¹⁰⁴ J. Szarek, *Zachód wobec stanu wojennego...*, s. 349; B. Rother, *Wizyta Willy Brandta w Warszawie w grudniu 1985 roku. Okoliczności i fakty*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 2.

do ekskanclerza list otwarty. Pisał w nim, że „obecna polityka SPD budzi w Polsce podejrzliwość”. Niezadowolony wyrażał też Jan Józef Lipski, mówiąc, że Brandt nie tylko nie mógł, ale i nie chciał przyjąć zaproszenia Wałęsy¹⁰⁵. Niezręczne kroki Brandta wywołały ataki rządzącej chadecji, która namawiała byłego kanclerza do zmiany zdania i przyjęcia propozycji Wałęsy¹⁰⁶.

Brandt, przestraszony medialną i polityczną wrzawą, jaką mimochodem wywołał, próbował w następnych dniach sugerować, że mógłby się zobaczyć z Wałęsą w Warszawie, jeśli ten ostatni by tego chciał¹⁰⁷. W rzeczywistości jednak ugiął się pod sprzeciwem swych oficjalnych polskich gospodarzy wobec planów spotkania z liderem Solidarności.

Podczas wizyty Brandtowi towarzyszyła grupa polityków niemieckich z burmistrzem Bremy Hansem Koschnickiem i wiceprzewodniczącym frakcji SPD Horstem Ehmke na czele¹⁰⁸. 8 grudnia delegacja odwiedziła Auschwitz, gdzie Koschnick wygłosił przemówienie¹⁰⁹. Dzień wcześniej doszło do międzypartyjnych rozmów przedstawicieli SPD i PZPR¹¹⁰, a Brandt wygłosił przemówienie na Zamku Królewskim w Warszawie z okazji piętnastolecia układu polsko-niemieckiego w sprawie granic¹¹¹. Tego samego dnia odbyło

się pierwsze z dwóch najważniejszych spotkań wizyty: rozmowa Brandta z Jaruzelskim. Choć trwała prawie dwie godziny, nie wyszła poza poziom ogólników¹¹². Podobny charakter miało drugie, krótsze spotkanie 9 grudnia¹¹³. Obaj politycy dyplomatycznie wyrażali zadowolenie z rozmów i deklarowali wolę współpracy polsko-niemieckiej w kontekście odprężenia w Europie¹¹⁴. Zgodnie z przygotowywanymi przez wiele miesięcy planami Brandt spotkał się z prymasem Glempem oraz przedstawicielami Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie (m.in. Tadeuszem Mazowieckim, Andrzejem Wielowieyskim, Andrzejem Stelmachowskim, Stanisławem Stomną)¹¹⁵. Występowali oni jako członkowie KIK, a nie reprezentanci nielegalnej opozycji¹¹⁶.

Misja Brandta odbiła się echem w międzynarodowych mediach – głównie ze względu na zachowanie byłego kanclerza wobec Wałęsy¹¹⁷. Wywołała krytykę ze strony podziemnej Solidarności, która oskarżała Brandta i całą SPD o zbyt bliską współpracę z polskimi władzami kosztem opozycji oraz o „niemiecki nacjonalizm”¹¹⁸. Chcąc zatrzeć to niekorzystne wrażenie, 13 grudnia (tuż po powrocie do Bonn) Brandt wysłał list do lidera Solidarności, w którym znowu tłumaczył, że nie miał czasu na rozmowę, ale członkom KIK

¹⁰⁵ *Aus der „Solidarität“ Kritik an Brandt und seiner Partei, „Die Welt“*, 29 XI 1985.

¹⁰⁶ AfCDP, O/073-Polen-1, Apel do laureata pokojowej Nagrody Nobla, 29 XI 1985, b.p.

¹⁰⁷ AdSD, Willy Brandt Archiv, A 13, 190, Pismo Klaus Lindenerga do Christel Folger, 29 XI 1985, k. 7.

¹⁰⁸ *Ibidem*, A 13, 190, Pismo Klaus Lindenerga do Heinza Schneppena z MSZ i do niemieckiej ambasady w Warszawie, 28 XI 1985, k. 11–14 (z załącznikami); AMSZ, Depesze przychodzące – Kolonia, 33/87, w. 14, Szyfrogram MSZ nr 2540/IV z Kolonii, 12 XI 1985, k. 703 (błędna paginacja).

¹⁰⁹ AdSD, Willy Brandt Archiv, A 19, 263, Wystąpienie Hansa Koschnicka w Auschwitz, 8 XII 1985, k. 1–7.

¹¹⁰ *Ibidem*, A 19, 264, Rozmowa delegacji SPD i PZPR z 7 XII 1985, 20 XII 1985, k. 34–44.

¹¹¹ *Ibidem*, A 19, 265, Przemówienie Willy’ego Brandta na Zamku Królewskim w Warszawie, 7 XII 1985, k. 125–128.

¹¹² *Ibidem*, A 19, 264, Rozmowa Willy’ego Brandta z Wojciechem Jaruzelskim z 7 XII 1985, 17 XII 1985, k. 44–55.

¹¹³ *Ibidem*, A 19, 264, Rozmowa Willy’ego Brandta z Wojciechem Jaruzelskim z 9 XII 1985, 20 XII 1985, k. 70–72.

¹¹⁴ AfCDP, O/073-Polen-5, Brandt i Jaruzelski podkreślili pozytywny bilans wizyty, 9 XII 1985, b.p.

¹¹⁵ AdSD, Willy Brandt Archiv, A 19, 264, Rozmowa Willy’ego Brandta z prymasem Józefem Glempem z 9 XII 1985, 20 XII 1985, k. 27–33; *ibidem*, A 19, 265, Program podróży Willy’ego Brandta do Polski, 5 XII 1985, k. 63–70; *ibidem*, Komunikat prasowy dotyczący wizyty Willy’ego Brandta i delegacji SPD w Polsce, 6 XII 1985, k. 90–92.

¹¹⁶ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 210; A. Hajnicz, *Polen in seinem geopolitischen Dreieck...*, s. 31.

¹¹⁷ Zob. wycinki prasowe poświęcone wizycie: AdSD, Willy Brandt Archiv, A 19, 264, k. 87–192; *ibidem*, A 19, 267, k. 7–190.

¹¹⁸ *List otwarty RKW „S” Mazowsze do Willy Brandta*, „Tygodnik Mazowsze” 1985, nr 148, s. 2; „KOS” 1985, nr 85, s. 8–9. Tekst ten przetłumaczony na niemiecki trafił na biurko lidera SPD, zob. AdSD, Willy Brandt Archiv, A 19, 266, List otwarty Regionu Mazowsze do Willy’ego Brandta, [kwiecień?] 1986, k. 80–84.

przekazał swe pozdrowienia dla Wałęsy. Wyraził też nadzieję, że Wałęsa zrozumie jego decyzję. Przekonywał, że wizyta w Polsce służyła pojednaniu narodów i polityce odprężenia. Ani razu nie wymienił nazwy Solidarność¹¹⁹. Tego samego dnia przesłał gen. Jaruzelskiemu podziękowania za gościnne przyjęcie¹²⁰.

Inicjatywa Brandta wywołała bardzo ciekawą wymianę korespondencji między nim a Wałęsą. 17 stycznia 1986 r. lider Solidarności przesłał Brandtowi odpowiedź. Stwierdził, że takie odprężenie, o którym pisze były kanclerz, musi objąć nie tylko poziom rządów, ale i społeczeństw. Nie bez złośliwości dodawał: „chodzi o to, by uwzględniać również istnienie sił i dążeń społecznych, które wyrażają ludzkie nadzieje i aspiracje, jakim odprężenie powinno sprzyjać i służyć. Co do Polski – to zignorowanie tych szerokiego społecznie aspiracji i dążeń jest nie do pomyślenia”¹²¹.

Dopiero 3 marca 1986 r. Brandt zareagował na te słowa, choć w archiwaliach Fundacji Friedricha Eberta zachowało się kilka brudnopisów listu datowanych na koniec lutego oraz wymiana uwag między Brandtem a jego doradcami na temat odpowiedzi¹²². Ostatecznie przyjął postawę defensywną, przyznając Wałęsie rację w sprawie konieczności uznania dążeń społecznych, a nie tylko wytycznych rządowych, podczas rozwijania polsko-niemieckich relacji. Przekonywał, że jego odprężeniowej polityce towarzyszyła wola bronięcia praw obywatelskich – było to pewne ustępstwo na rzecz Solidarności. Jednak i teraz nie padła nazwa związku¹²³.

Po latach w swych wspomnieniach Brandt próbował się usprawiedliwiać, wskazując na trudności *Ostpolitik* realizowanej przez SPD: „niemieckiemu so-

cialdemokracie, nie tylko w przypadku Polski, często bardzo trudno było w właściwy sposób postępować wobec rządzących, unikając jednocześnie nieporozumienia, że uważa się walkę opozycji demokratycznej za polityczny folklor [...] W 1985 r. nie mogłem pogodzić »oficjalnej« wizyty w Warszawie z podróżą do Gdańska, gdzie zaprosił mnie Lech Wałęsa, ale przeprowadziłem szczegółowe rozmowy z wieloma jego współpracownikami. Długo rozmawiałem z Jaruzelskim o możliwościach wyjazdu prof. Bronisława Geremka, który później w 1989 r. został przewodniczącym klubu »Solidarność« w Sejmie”¹²⁴. Tłumaczenia te nie brzmiały zbyt przekonująco.

* * *

Zniesienie stanu wojennego, stopniowa rezygnacja z dyplomatycznego izolowania Polski przez państwa EWG i NATO, a także kolejne amnestie z lipca 1984 r. i września 1986 r. skłaniały Bonn do aktywizacji polityki zagranicznej wobec PRL. Podobnie jak inne państwa Zachodu, RFN weszła na długą drogę do pełnej normalizacji bilateralnych stosunków politycznych i gospodarczych. Droga ta była jednak bardziej wyboista niż w przypadku Francji, Włoch czy nawet Wielkiej Brytanii. Bonn stosowało bardziej ugodową retorykę względem PRL niż te państwa, ale nie oznaczało to przełamania bojkotu dyplomatycznego – głównie z powodu twardej postawy Warszawy. Zachodnioniemiecka polityka względem Polski nadal zachowała wiele elementów dotychczasowej strategii działania, według której powrót do odprężenia i normalizacja stosunków z PRL miały służyć zbliżeniu z NRD. Zbliżenie to pozostawało absolutnym priorytetem¹²⁵.

¹¹⁹ AdSD, Willy Brandt Archiv, A 19, 264, Pismo Willy’ego Brandta do Lecha Wałęsy, 13 XII 1985, k. 24–26.

¹²⁰ *Ibidem*, Pismo Willy’ego Brandta do Wojciecha Jaruzelskiego, 13 XII 1985, k. 12–13.

¹²¹ *Ibidem*, A 19, 266, Pismo Lecha Wałęsy do Willy’ego Brandta, 17 I 1986, k. 10–11; zob. też *Wymiana listów Brandt – Wałęsa*, „Tygodnik Mazowski” 1986, nr 157, s. 1.

¹²² Zob. np. AdSD, Willy Brandt Archiv, A 19, 266, Projekt listu Willy’ego Brandta do Lecha Wałęsy, 26 II 1986, k. 33–36; *ibidem*, Pismo Horsta Ehmke do Klausy Lindenberga w sprawie listu Willy’ego Brandta do Lecha Wałęsy, 27 II 1986, k. 32.

¹²³ *Ibidem*, Pismo Willy’ego Brandta do Lecha Wałęsy, 3 III 1986, k. 23–25.

¹²⁴ W. Brandt, *Erinnerungen*, Frankfurt am Main 1992 (wyd. 4), s. 473–474; D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 211.

¹²⁵ *Kwestia niemiecka*, „Tygodnik Mazowski” 1984, nr 96, s. 4.